

WACŁAW SOROKA  
USA

## MŁODZIEŻ POLSKIEGO POCHODZENIA W USA

Na wstępie uwaga terminologiczna. Otóż przyjmuję za A. Kamińskim i młodszymi reprezentantami tej szkoły myślenia, że przez termin „młodzież” będziemy tu rozumieli jednostki i grupy niesamodzielne gospodarczo, przygotowujące się do pracy zawodowej oraz będące w stanie przedmałżeńskim, których sytuacja społeczna nie przeczy jawnie wiekowi uznanemu w danym kręgu społecznym za typowy wiek młodzieży<sup>1</sup>. Biorąc pod uwagę przyjęte w literaturze przedmiotu i w życiu rozróżnienie między młodzieżą szkolną i pozaszkolną<sup>2</sup>, zajmuję się w tym wykładzie drugą grupą młodzieży, tzn. młodzieżą pozaszkolną.

Co oznacza określenie: „młodzież polskiego pochodzenia”? Otóż świadomość polskiego pochodzenia będzie tu czynnikiem decydującym o przynależności do tej kategorii młodzieży. Ile jest jej w USA? To zależy od liczby Polaków w Stanach Zjednoczonych. Obliczenia różnią się tu zależnie od przyjętego kryterium<sup>3</sup>.

Nie idąc daleko wstecz w poszukiwaniu polskiego pochodzenia i pokrewieństwa, można przyjąć 10 mln jako prawdopodobną liczbę Polaków w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętna rodzina polska liczy 5 osób, to liczba młodzieży polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych może sięgać kilku milionów. Jest to więc liczba ogromna, choć przyjęte w tym artykule liczby są tylko przybliżone. Analiza amerykańskich spisów ludności pod kątem poszukiwania dokładnej liczby młodzieży polskiego pochodzenia czeka jeszcze na opracowanie, ale dla celów tego artykułu przyto-

---

<sup>1</sup> A. K a m i ń s k i. *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*. Warszawa 1971 s. 21.

<sup>2</sup> M. B o c h e n e k. *Próby przeniesienia ideologii i metodyki Jeunesse ouvrière chrétienne na teren katolickich stowarzyszeń młodzieży*. Lublin 1977 (mps BKUL).

<sup>3</sup> Przegląd tych metod i ich wyników można znaleźć w *Polish Immigration to the United States: Authorized Notes from the Lectures of Professor Waclaw W. Soroka*. 2nd revised edition. Stevens Point 1983 s. 3-37, 41-49. University of Wisconsin.

czone dane są wystarczające. Koniecznością jest natomiast spojrzenie na trudności, przez które przeszły i jeszcze przechodzą rzesze polskiej młodzieży urodzonej w Kraju czy w Stanach Zjednoczonych – w środowiskach polskiej grupy etnicznej.

Młodzież polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych przez długi czas stroniła od zaawansowanych studiów. Do dziś liczba osób kończących studia uniwersyteckie nie pozostaje w żadnej proporcji do liczby młodzieży polskiego pochodzenia albo do liczby tej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych. Jest faktem, że socjologowie zaobserwowali antyintelektualizm w społeczeństwie amerykańskim. Dostrzegają to także historycy amerykańscy w ogólnej charakterystyce tego społeczeństwa. Jeśli obserwacje o antyintelektualnym nastawieniu społeczeństwa amerykańskiego są słuszne, to dotyczą one znacznie głębiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych, gdyż wielu Polaków przybyło tutaj, nie mając żadnego wykształcenia. Typowym przykładem rzucającym światło na te sprawy jest fakt, że do dzisiaj programy kulturalne organizowane w budynkach uniwersyteckich nie przyciągają tylu uczestników, co programy organizowane poza uniwersytetem. Do dziś w polskiej grupie etnicznej są ludzie, którzy unikają wszelkich kontaktów z uniwersytetem. Obecnie do wyjątków należą osoby studiujące, co jeszcze uwypukla trudności tej młodzieży. Sytuacja młodzieży polskiego pochodzenia w jakimś stopniu wyraża także te tendencje antyintelektualne. Ale nie jest to zasadniczy czynnik w tym złożonym zjawisku. Może ważniejszy jest sukces materialny, który pociągał i pociąga młodzież w wieku szkolnym do szybkiego podejmowania pracy zarobkowej. Dopiero w ostatnim powojennym okresie liczba osób studiujących na uniwersytetach znacznie wzrosła i stale wzrasta. W każdym razie, mówiąc o młodzieży polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, bierzemy pod uwagę głównie młodzież pozaszkolną. Cała ta młodzież, szkolna i pozaszkolna, z trudnością może się mierzyć ze środowiskiem amerykańskim w dziedzinie języka angielskiego – nie tylko „Jankesów”, ale także Irlandczyków. Znajomość języka angielskiego daje większe szanse tym, którzy mówią po angielsku prawie od kołyski. Polska młodzież w Stanach Zjednoczonych jest poza tą grupą językowo uprzywilejowaną. Choć obecnie istnieją fundusze na ćwiczenie języka angielskiego przez tych, którzy tego potrzebują, to jednak problem ten działa na niekorzyść młodzieży polskiej we współzawodnictwie w wielu dziedzinach życia, a zwłaszcza pracy.

We wspólnym życiu społeczeństwa Stanów Zjednoczonych jedna cecha wychowania i rezultatów tego wychowania hamuje młodzież polskiego pochodzenia. Mam na myśli tę wszechogarniającą zasadę *expediency*, czyli zdolność osiągnięcia celów efektywnie i szybko, bez zbytej troski o te względy, które hamują *expediency*. Gdy patrzymy na tłumy rozentuzjasmowanych widzów

zawodów sportowych na stadionach znajdujących się w każdym niemal mieście, to w tym entuzjazmie musimy widzieć coś więcej niż chwilowe rozbawienie. Jest to także kierunek wychowawczy, który na wysokim miejscu wśród wartości ludzkich stawia siłę fizyczną, spryt, dzielność, coś, co się mieści w tych „cnotach”, które Machiavelli wskazywał księciu jako konieczne do zwycięstwa.

Przez długi okres ideałem życia społecznego w Stanach Zjednoczonych było zjednoczenie tych wielu narodowości i grup etnicznych amerykańskiego społeczeństwa, które miałyby prowadzić do zespolenia ich w jeden zwarty naród. Pomijam tu nastawienie grup i organizacji z zasady całkowicie wrogie imigrantom, jak Ku-Klux-Klan, Know-Nothing<sup>4</sup> i inne, które w stosunku do polskiej społeczności nie odgrywają już dzisiaj poważniejszej roli. Wystarczy tu zająć się jedynie próbami zespolenia wszystkich tych różnorodnych grup w jeden naród, co obejmujemy koncepcją *melting pot*, czyli koncepcją tygla, z którego miałyby wychodzić zwarty i jednolity naród. Ta koncepcja była wspierana przez szkoły, kościoły, środki masowego przekazu, życie społeczne i organizacyjne. Kultura i obyczaje inne od tzw. amerykańskich były ograniczane, a *American way of life* – amerykański styl życia często stawał się wytyczną dowolnie interpretowaną i ograniczającą swobodę życia kulturalnego.

*Melting pot* nie tworzył oczywiście pełnej jednolitości. Społeczeństwo amerykańskie, choć oparte na indywidualizmie, jest w rzeczywistości korporacyjne. Działa w wielu organizacjach i związkach – od parafii i klubów począwszy, a na grupach wymagających wtajemniczenia i zobowiązania do solidarności skończywszy. Ci, którzy szukają właściwych podstaw tego społeczeństwa, widzą elementy korporacji, oczywiście nowoczesnych, ale wszechogarniających. Poddanie się procesowi *melting pot* chroniło daną jednostkę czy całą grupę przed brutalną dyskryminacją, ale nie dawało jej i nie daje prawdziwej równości.

Alternatywną *melting pot* jest zasada wielokulturowości. Ostatnio coraz szerzej przyjmuje się tę zasadę w nastawieniu społeczeństwa do różnych grup etnicznych czy narodowych. Socjologowie uznają ją za jedyną drogę do pełnego rozwoju jednostkowej i grupowej kultury, pełnego zapewnienia równości, która nie potrzebuje zubożającej i złudnej tożsamości, by zachować jedność całego narodu. Zainteresowanie kulturą regionów i grup etnicznych czy narodowych w Stanach Zjednoczonych wzrasta i cieszy się nawet poparciem Komitetu ds Humanistycznych (National Committee for Humanities) – organizacji, która

---

<sup>4</sup> Know-Nothing Party – partia zorganizowana w Stanach Zjednoczonych w 1852 r. pod nazwą „The Supreme Order of the Star-Spangled Banner”, początkowo jako organizacja tajna. Zgodnie z wyznawaną przez członków zasadą „Ameryką winni rządzić Amerykanie” partia ta stawiała sobie za cel uniemożliwienie obejmowania urzędów państwowych przez katolików i nowo przybyłych imigrantów, dla których domagała się 21-letniego okresu naturalizacji. Po niepowodzeniach w wyborach prezydenckich w 1856 r. została rozwiązana.

działa jako instrument uporządkowanego poparcia przez centralne władze narodu.

Zagadnienie *melting pot* czy wielokulturowości wzbudza wątpliwości w niektórych organizacjach i w wielu regionach również dzisiaj. Może się nieraz wydawać, że zasada *melting pot* jeszcze dzisiaj dominuje, nawet w Kościele katolickim, gdzie niektórzy biskupi zamykali polskie kościoły czy polskie nabożeństwa w imię może nawet uzasadnionego, ale źle rozumianego dążenia do jedności narodu amerykańskiego, którego siła jest warunkiem siły Kościoła uniwersalnego – czy całego świata – broniącego tradycyjnych wartości w każdej dziedzinie życia. Niedawne konflikty w Chicago czy Detroit wystarczą jako przykład tego rodzaju nastawienia. Być może dlatego zasada jedności opartej na wielokulturowości zwycięża i wskazuje, że ta droga prowadzi do pożądaných rezultatów na poziomie siły i jedności narodu amerykańskiego i może uspokoić nawet najbardziej zagorzałych zwolenników *melting pot*.

*Melting pot* czy wielokulturowość to jedna z wielu przyczyn, które mogą wpływać na trudności w ustosunkowaniu się młodzieży polskiego pochodzenia do reszty społeczeństwa amerykańskiego. Niektóre z tych przyczyn muszą być wspomniane, by cała sprawa była zrozumiała we właściwych rozmiarach. Społeczeństwo amerykańskie na serio traktuje swoje uczestnictwo w decyzjach administracyjnych czy rządowych, które można nazwać *the participatory democracy*. Mają one często naiwny charakter. Wielokrotnie się mówi o Amerykanach, że są dziećmi. I takie pojęcie wychodzi i od przyjaciół, i od wrogów. Wydaje się ono bliskie prawdy, jeżeli spojrzymy na konwencje wyborcze prezydenckie czy funkcjonowanie pewnych instytucji.

Jednym z elementów, które są bliskie przekonaniom Polaków w ogóle, a szczególnie młodzieży rosnącej w tej atmosferze, jest to, że naiwność amerykańska uwidoczniła się dramatycznie w kontaktach dyplomatycznych ze Stalinem. Łatwe komentarze do tych spotkań sugerują, że naiwni Amerykanie brali dziecinnie wszystkie obietnice i oceny Stalina za prawdziwe. I to mogło być podłożem ogromnych nieszczęść Polski i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej, poddanych preponderancji sowiecko-rosyjskiej za zgodą Stanów Zjednoczonych.

\*

Młodzież polskiego pochodzenia w USA żyje, podobnie jak całe społeczeństwo, w atmosferze coraz bardziej postępującej laicyzacji, relatywizmu moralnego i pomieszania pojęć, które charakteryzują społeczeństwa zachodnie. Pociąga

to za sobą zjawiska rozkładowe. Jakie są więc szanse, że młodzież ta utrzyma w tych warunkach wartości związane z jej pochodzeniem? Pokaże to przyszłość.

#### THE YOUTH OF POLISH ORIGIN IN THE USA

##### S u m m a r y

The author draws our attention to the fact that the youth of Polish origin in the USA did not take up higher education for a long time. Up to now the number of young people who take up such education does not correspond to the number of the Polish ethnic group in the USA. It is the effect of the apparent, antiintellectual attitude of the American society. A tendency to achieve a rapid material success is not conducive to university studies. Only after World War II did the number of the youth of Polish origin who took up such studies increase considerably and it is increasing ever after. The author points to the fact that the prevalence of the principle of multiculturalism and of the „Melting Pot” theory in the U.S.A. is becoming more and more important. Consequently, it becomes a chance for the youth of Polish origin. The threat to it, though, is, as for whole society, the atmosphere of relativity and significant disorder as far as moral concepts are concerned.